

SAMODZIELNOŚĆ DZIECKA

Samodzielność jest potrzebą rozwojową dziecka. Dążenie do samodzielności jest korzystne dla jego rozwoju. Poprzez podejmowanie prób, gromadzenie doświadczeń stopniowo opanowuje niezbędne w życiu umiejętności, takie jak np. picie, jedzenie, ubieranie się, otwieranie słoików czy wreszcie podejmowanie decyzji. Dziecko uczy się samodzielności od najmłodszych lat. I tak pierwsze próby jedzenia obserwuje się już u rocznego dziecka. Polegają one na sięganiu po łyżeczkę w czasie karmienia. Mając półtora roku maluch potrafi trafić łyżeczką do buzi, a za następne pół roku będzie samodzielnie jadł. Umiejętność jedzenia nabędzie pod warunkiem, że rodzice pozwolą mu na próbowanie, bo tylko „trening czyni mistrza”. Poprzez eksplorację rozwija swoje możliwości, poznaje własną odrębność i stopniowo kształtuje tożsamość. Dążenie do samodzielności jest trudne dla dziecka, gdyż z jednej strony chce - "Ja sam/sama", a z drugiej strony obawia się, bo to wymaga trudu i odwagi. Jeśli dziecku coś nie wychodzi, należy okazywać szacunek dla jego zmagania i zachęcać do ponawiania prób. Krytyka, często słyszane negatywne oceny nie skłaniają dziecka do podejmowania kolejnych zmagania. Co ważniejsze - obniżają jego samoocenę. Niska ocena własnych możliwości powoduje, że stopniowo traci motywację do wysiłku. Tak więc, zależnie od postępowania rodziców, samodzielność można rozwijać lub ograniczać, a nawet tłumić. Kochać dziecko mądrze to stawiać mu wymagania. Wymagania powinny być odpowiednie do jego wieku i możliwości, przy czym im starsze tym więcej samodzielności i odpowiedzialności. Naukę samodzielności można porównać do nauki jazdy na rowerze: gdy nadejdzie stosowny czas, należy puścić kijek. Jakie trudności mają rodzice w pozwalaniu dziecku na samodzielne działanie? Podczas zajęć Szkoły dla Rodziców i Wychowawców (są to warsztaty umiejętności wychowawczych, opartych na koncepcji Thomasa Gordona i książkach A. Faber, E. Mazlish) najczęściej padają następujące odpowiedzi:

- lęk, że zrobi sobie krzywdę,
- jest to dla niego za trudne,
- brak czasu/cierpliwości opiekunów na powolne, często nieudane próby wykonania czynności, w ocenie rodzica dziecko jest niezaradne bądź nieodpowiedzialne i koniecznie wymaga pomocy,
- przekonanie, że jeszcze się w życiu napracuje.

Dziecko, które mogło swobodnie rozwijać samodzielność, w przyszłości będzie zaradne, odpowiedzialne, wierzące we własne siły, odważne w pokonywaniu trudności i podejmowaniu decyzji. Z kolei ograniczanie samodzielności z czasem prowadzi do zależności dziecka od rodziców. Pozostając w pozycji zależności przeżywa różne negatywne uczucia, wśród których dominują: bezradność, złość, sprzeciw, wrogość. Potem te stany emocjonalne dziecko często odreagowuje właśnie na rodzicach. Osiąganie przez dziecko kolejnych kroków w zakresie samodzielności może w rodzicach budzić mieszane uczucia: dumę, że już potrafi, obawę o jego bezpieczeństwo, poczucie pustki i oddalenia, że są mu już niepotrzebni. Tymczasem rodzice od chwili narodzenia się dziecka muszą pamiętać, że kiedyś odejdzie i będzie prowadzić samodzielne życie. Wychowanie ma na celu pomóc mu stać się

niezależnym od rodziców, umiejącym dokonywać ważnych życiowych wyborów. Im bardziej będzie samodzielne, tym w życiu będzie mu lżej. Mądra miłość od dzieciństwa zachęca do samodzielności, indywidualności, niezależności od otoczenia. Wychowywać to zrezygnować z wyręczania, pozwolić na zmaganie się z własnymi problemami, a nawet na uczenie się na własnych błędach. Troska o bezpieczeństwo jest konieczna, ale w granicach zdrowego rozsądku. Każde dziecko ma własne tempo rozwoju i należy zezwalać na taki zakres samodzielności, na jaki pozwalają jego aktualne możliwości. Niewątpliwie dorastanie, stopniowe odsuwanie się dziecka od rodziców, wizja jego odejścia z domu mogą być trudne dla rodziców. Szczególnie trudne jest dla rodziców nadopiekuńczych, którzy nadmiernie wyręczają i ochraniają dziecko przed trudnościami. Zamiast pomagać dziecku w rozwoju zaspokajają swoje potrzeby, tym samym blokując jego rozwój. Jest to krzywda dla dziecka, bo osiągnąwszy wiek dojrzały, nie będzie umiało zmagać się z trudnościami, ciągle będzie oczekiwało wsparcia od innych. Może zdarzyć się i tak, że w którymś momencie dorastania zbuntuje się i zechce wyrwać się spod kontroli. A to przeważnie prowadzi do poważnych trudności wychowawczych. Jak zatem wspierać samodzielność dziecka?

Oto kilka praktycznych rad:

1. Na miarę wieku i możliwości pozwalaj dziecku na ćwiczenie nowych umiejętności.
2. Nie ochraniaj nadmiernie przed doświadczaniem niepowodzenia.
3. Okazuj szacunek dla dziecięcych zmaganiań.
4. W sytuacji niepowodzenia zachęcaj do ponawiania prób.
5. Nie uzależniaj dziecka od siebie, ono ma prawo do autonomii.
6. Okazuj cierpliwość, dziecko potrzebuje wielu prób, by opanować określoną umiejętność.
7. Nie wyręczaj dziecka. Przysłowie mówi: „Gdzie za dobra matka, tam leniwa córka”.

Anna Liwak (Wychowawca 4/2006)